

Wioślarskie Mistrzostwa Europy w Budapeszcie

i Kongres Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich „F. I. S. A.“

Międzynarodowy Związek Towarzystw Wioślarskich, w skrócie popularnie zwany F. I. S. A., ma na terenie międzynarodowym mniej więcej te same zadania i cele, jakie na terenie Polski ma P. Z. T. W., to jest wyeliminowanie najlepszych wioślarzy i propagandę sportu wioślarskiego w świecie, połączonej z wielką ideą zbratania narodów całego świata i połączenia ich w jedną wielką rodzinę. Te dwie naczelne zasady kierują zawsze wszystkimi poczynaniami Związku Międzynarodowego i coraz bardziej zyskują powagi i uznania w całym świecie. Dowodzi tego coraz większa ilość członków Związku, coraz większa ilość wioślarzy biorących udział w Mistrzostwach Europy, coraz wspanialszy ich przebieg i coraz większe zainteresowania jakie cały świat cywilizowany poświęca tej największej demonstracji wioślarskiej. Dzisiaj już cała prasa w ciągu trwania regat poświęca im największą uwagę i zadrukowuje całe szpalty dzienników wszystkich krajów sprawozdaniami, radjo i kinematograf ofiarują swoje usługi, a tłumy ludzi idące w dziesiątki tysięcy entuzjastycznie się zawodami, nie licząc tych milionów czytelników pism i słuchaczy radja, którzy chciwie chwytają wszelkie wiadomości o przygotowaniach i przebiegu zawodów. Nic więc też dziwnego, że władze Związku cieszą się coraz to większą popularnością, że coraz to bardziej zdają sobie sprawę z powagi włożonego na nich obowiązku i że nawet władze państwowe kraju zarządzającego zawody rozumieją coraz bardziej polityczne znaczenie zawodów, wstawiając znaczne sumy do budżetu państwowego na subwencje dla regat i przyjmując bezpośredni udział w ich uświetnieniu. Tak było podczas ostatnio urządzanych regat w Bydgoszczy, Liège, Paryżu, Belgradzie, tak też było podczas regat w Budapeszcie. Szczególnie te ostatnie pobiły wszystkie rekordy, tak pod względem świetnej oprawy jak i pod względem uczestnictwa najlepszych wioślarzy, przybyłych aż z dwunastu krajów z pośród dwudziestu trzech należących do Związku Międzynarodowego. Tak więc zgłosiły: Belgja 7 załóg i 26 zawodników, Francja 5 załóg i 20 zawodników, Italia 7 załóg i 26 zawodników, Szwajcaria 5 załóg i 21 zawodników, Holandia 4 załogi i 16 zawodników, Hiszpanja 4 załogi i 18 zawodników, Węgry 7 załóg i 26 zawodników, Czechosłowacja 3 załogi i 15 zawodników, Jugosławja 6 załóg i 23 zawodników, Polska 7 załóg i 26 zawodników, Rumunja 2 załogi i 7 zawodników, wreszcie Danja 3 załogi i 8 zawodników. Razem 60 załóg i 232 zawodników, czyli była to największa międzynarodowa manifestacja wioślarzy jaką kiedykolwiek świat widział.

Jakżeż w tej rodzinie wyglądała nasza polska ekspedycja? Pod względem ilości zgłoszeń stanęliśmy w pierwszym szeregu, obsadzając wszystkie mistrzostwa, pod względem rezultatów ustąpiliśmy jedynie Węgom, którzy mieli ten wielki preferans, że byli u siebie w domu i świetnie znali warunki wodne swego trudnego toru regatowego. Z siedmiu mistrzostw Węgrzy wzięli trzy, po jednym Polska, Włochy, Danja i Francja, bez rezultatu wyszły Holandia, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławja, Belgja, Rumunja i Hiszpanja. Z naszych załóg oczywiście największy sukces i triumf odniósł Verey-Włodek z Krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego, zdobywając Mistrzostwo Europy po raz pierwszy dla Polski w jedynkach i rozślawiając w ten sposób imię naszego wioślarstwa w całym cywilizowanym świecie. Nasza dwójka, na której

pokładaliśmy takie same nadzieje jak na Vereyu, nie osiągnęła spodziewanego sukcesu, dając się wyprzedzić na mecie mistrzowskiej dwójce Węgier z różnicą dwóch sekund. Zemścił się na niej podwójny start w czwórce i zbytnie wskutek tego wyeksploatowanie sił Brauna i Ślázaka na przedbiegu w czwórce. Powinnibyśmy byli mniej optymistycznie a bardziej fachowo ocenić szanse naszej czwórki w porównaniu z fenomenalną czwórką włoską i wycofać się z biegu czwórek, a wtedy zwycięstwo naszej dwójki byłoby zupełnie pewne. Nasza czwórka byłaby napewno zajęła lepsze miejsce, gdyby nie operacja wyrwania zęba Urbanowi, dokonana pod narkozą na dwa dni przed biegiem, mówimy lepsze, gdyż pobicie Włochów w czwórce, wobec ich fenomenalnej szybkości i wytrzymałości byłoby nawet dla naszych olimpijczyków niemożliwością. Doskonale spisała się dwójka podwójna „Wisły”. Wylosowawszy do pierwszego przedbiegu odrazu dwóch najgroźniejszych przeciwników Francuzów i Węgrów, uległa im na mecie z niewielką różnicą i pobiwszy w repesażu z łatwością Rumunów i Belgów, weszła do finału, gdzie przez cały tor walczyła niezmiernie ambitnie i nie pozwoliła się bardzo wyprzedzić na mecie. Doskonale walczyła również ósemka z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Dla niej szczęście w losowaniu było wyjątkowo nieprzychylnie, gdyż wypadło jej odrazu walczyć z dwoma najsilniejszymi przeciwnikami i faworytami, a mianowicie z Włochami i Jugosłowianami, poatem wynik pierwszego przedbiegu, gdzie Szwajcaria i Francja przyszyły „łeb w łeb” spowodował, że w repesażu nasza ósemka musiała startować w grupie sześciu zamiast w grupie trzech, tracąc w ten sposób szanse wylosowania słabszych przeciwników i możliwość wejścia do finału. W repesażu bydgoszczanie walczyli niezmiernie ofiarnie i wpadli na metę prawie równocześnie ze zwycięzcami, bijąc zdecydowanie Czechosłowaków, Belgów i Hiszpanów. Stosunkowo najłaskawszym los był dla naszej czwórki bez sternika, gdyż pozwolił im uniknąć naj-



R. Verey-Włodek, Mistrz Europy na jedynkach.
Członek A. Z. S. Kraków.

groźniejszych przeciwników, za jakich powszechnie uważano Duńczyków, Holendrów i Węgrów. Tem niemniej nie udało się jej wejść od razu do finału i w repesażu poniosła bardzo honorową porażkę o kilka zaledwie sekund od świetnej czwórki holenderskiej, bijąc zdecydowanie i łatwo Belgów i Jugosłowian. Nasza dwójka bez sternika miała w losowaniu ogromnego pecha, gdyż od razu „narwała się” na najsilniejszych przeciwników, mianowicie Węgrów i Holendrów, uległa im jednak dopiero po bardzo ciężkiej walce w doskonałym czasie i z niewielką różnicą. Po tym rezultacie rokowaliśmy naszej dwójce bezwarunkowe wejście do finału, gdyż byliśmy pewni, że w repesażu zwyciężą łatwo swych przeciwników Jugosłowian i Belgów. Stało się jednak inaczej, a to na skutek złe obranej taktyki. Włocławiaczy, chcąc wyzyskać lepszy, jak im się zdawało, prąd wody, niepotrzebnie przejechali zupełnie na przeciwny brzeg rzeki, nadrabiając w ten sposób około 50 metrów. Tej straty na finiszu już odrobić nie zdołali i przegrali bieg do tych samych Belgów, których poprzedniego dnia łatwo zwyciężyli. Jak z poprzedniego widzimy, wszystkie załogi polskie spełniły swój obowiązek do ostatka i z całą sumiennością. O żadnej powiedzieć nie można, że nie stała na odpowiednim poziomie klasy europejskiej i że dała się łatwo zwyciężyć. Zyskaliśmy ponownie dobre imię twardych i zawziętych przeciwników, z którymi walczyć trzeba ciężko i z którymi wygrana daje patent na pierwszą klasę wioślarską. Rezultaty osiągnęliśmy zupełnie zadowalające, a głosy prasy fachowej węgierskiej były dla nas bardzo pochlebne. Gdybyśmy mieli nieco więcej szczęścia w losowaniu i gdybyśmy lepiej poznali warunki niezmiernie trudnego toru regatowego na kapryśnym prądzie Dunaju, to te wyniki byłyby jeszcze lepsze.

W poszczególnych mistrzostwach załogi różnych krajów przedstawiały rozmaitą wartość. W biegu czwórek zdecydowanym faworytem od momentu pierwszego wyjazdu na wodę była czwórka włoska, złożona z równych wzrostem, zresztą nawet niewysokim, w najlepszym wieku wioślarskim ludzi, niezmiernie żwawych i o niesłychanej wytrzymałości. Czwórka ta jest stanowczo najlepszym zespołem wioślarskim jakim kiedykolwiek jakiegokolwiek kraj rozporządzał i w tym składzie i w tej kondycji jest wprost

nie do pobicia. Dwóch w tej czwórce zdobyło w roku 1928 laury olimpijskie w Amsterdamie, pozostali nie są gorsi, a może nawet lepsi od swych poprzedników. Styl tej czwórki uległ pewnej zmianie na korzyść dłuższego pociągnięcia przy redukcji ilości uderzeń, praca nóg, ramion i tułowia pozostała podawnemu twardą i niezmiernie wydatną. Najbliższą Włochów była czwórka duńska, ponieważ jednak Duńczycy startowali również w czwórce bez sternika, zorjentowali się w porę, że Włochom rady nie dadzą i wycofali się z tego biegu, widząc więcej szans dla siebie w innym biegu. Rezultat zupełnie potwierdził tę mądrą i przewidującą politykę, której szkoda że myśmy nie naśladowali. Węgierska czwórka nie była najlepszą, dobry rezultat regat zawdzięcza tylko lepszej znajomości toru i szczęściu w losowaniu. Pozostałe czwórki oprócz belgijskiej, rumuńskiej i hiszpańskiej stanowiły bardzo dobry przeciętny typ europejski.

W dwójkach bez sternika świetną była dwójka węgierska, złożona z wspaniale zbudowanych i rutynowanych wioślarzy. Dwójka ta już na regatach w Liège zwróciła na siebie uwagę, przychodząc tuż-tuż za Mistrzami Budzińskim i Mikołajczakiem do mety i ze względu tak na znajomość toru jak i na wspaniałą formę w jakiej w tym roku dwójka ta się znajdowała, była dla naszych włocławiaków nie do pobicia. Z innymi dwójkami, jak to holenderską, szwajcarską i włoską nasza dwójka była równoznaczną i drugie miejsce przy odrobinie szczęścia było do osiągnięcia.

W jedynkach Verey miał wyjątkowo trudną konkurencję i jego zwycięstwo kwalifikuje tego wioślarza bardzo wysoko i stawia na jednym poziomie z gwiazdami pierwszej wielkości na tym typie łodzi. Startowali więc przeciw niemu: Mistrz Europy z r. 1930 i znany świetny wioślarz Węgier Szendey Bela, prawie dorównujący mu sztuką wioślarską vice-mistrz z tychże regat w Liège Włoch Vincenzo Giacomini, Francuz Saurin i Czech Zavrel (obydwaj startowali w tym roku w Henley). Oprócz tych pierwszorzędnych asów, jeszcze bodaj czy nie najroźniejsi byli Duńczyk Hendriksen i Szwajcar Studach, a zwłaszcza ten ostatni wiekiem prawie równy Vereyowi i wykazujący fenomenalną wytrzymałość.

W biegu dwójek konkurencja nie była zbyt silną. Najgroźniejszy przeciwnik, Francja, wystawiła w tym biegu drugorzędną załogę, Włosi nie stanowi nic nadzwyczajnego, załoga belgijska i hiszpańska były jeszcze słabsze. Węgrów nie znaleźmy, nigdy bowiem dotychczas na regatach międzynarodowych na tym typie nie startowali, a w Budapeszcie trenowali zupełnie oddzielnie i ujrzelśmy ich dopiero na starcie po raz pierwszy. Ta to słaba konkurencja skłoniła kierownika ekspedycji do wypróbowania szczęścia i w czwórkach i w dwójkach. W czwórkach niedyspozycja Urbana zupełnie zniweczyła nasze szanse, w dwójkach Węgrzy wystawili bardzo silną fizycznie załogę, której nasi zmęczeni i zdenerwowani fatalnym wynikiem czwórek olimpijczycy zwyciężyć nie mogli.

W czwórkach bez sternika zespół był świetny i tutaj na zwycięstwo liczyć nie mogliśmy. Po wycofaniu się z biegu czwórek załoga duńska była zdecydowanym faworytem, prawie równorzędną była załoga holenderska i węgierska, zeszłoroczny mistrz Europy, wzmocniona jeszcze przez udział najlepszego wioślarza Węgier, dr. Kausera. Załogi belgijska i jugosłowiańska były słabsze i zostały przez naszych poznaniaków łatwo pobite.

W dwójkach podwójnych najgroźniejsi powinni byli być Węgrzy, gdyby nie poprzedni start Beli Szendeya w jedynkach. Doskonalemi i równorzędnymi załogami byli



Mistrzowie Europy na dwójkach ze sternikiem.
Członkowie Hungaria Evezős Egylet, Budapest.

Francuzi i Włosi. Na szansach dwójki węgierskiej zemścił się start w jedynekach i w finale o ułamek sekundy zwyciężyli Francuzi. Zajęcie w tym świetnym zespole czwartego miejsca stanowi dla naszych warszawiaków „Wisły” znakomity sukces i dowodzi wysokiej wartości naszej dwójki i doskonałych nadziei na przyszłość.

Poza jedynekami najświetniejszy zespół współzawodników ujrzeliśmy w ósemskach. Zdecydowanymi faworytami byli Włosi, Jugosłowianie i po części Francuzi. Ósemka włoska złożona z olbrzymiego wzrostu wioślarzy, opromienionych sławą niejednokrotnych zwycięzców na torach międzynarodowych, mogła znaleźć godnych siebie przeciwników tylko w załodze jugosłowiańskiej, złożonej z równych wzrostem Włochom, lecz szczuplejszych, bardziej żylastych i świetnie wytrenowanych wioślarzy, względnie w załodze francuskiej, skombinowanej z dwóch klubów, niezmiernie żwawej i ślicznie wiosłującej. O wzroście Włochów świadczy zabawny incydent jaki wydarzył się w hangarze, kiedy Włosi wynosili swą ósemkę jednocześnie na trening wyruszała załoga dwójki belgijskiej. Belgowie niosąc na wyciągniętych ramionach swoją łódź zupełnie swobodnie przeszli pod niesioną przez Włochów ósemką. To też nadzwyczajną niespodzianką było zwycięstwo Węgrów, którego literalnie nikt, a nawet sami zwycięzcy nie przewidywali, choćby dlatego, że znaczna część załogi ósemki węgierskiej, również kombinowanej z dwóch klubów miała tego dnia starty w innych typach łodzi, jak to czwórcie i dwójce bez sternika. Fakt zwycięstwa Węgrów ponownie dowiódł, jak niesłychane znaczenie miała dla nich znajomość warunków wodnych swego toru. Załogi: polska, holenderska i szwajcarska stały na jednakowym poziomie dobrej klasy europejskiej, słabsza była załoga czechosłowacka, najslabszymi Belgowie i Hiszpanie.

Przebieg regat w przedbiegach i repesażach był dość gładki, pomimo dość trudnych warunków startu przy silnym bocznym wietrze. Zato w finałach, pomimo zupełnie znośnych warunków atmosferycznych psuło i rwało się wszystko, a to z powodu zdenerwowania wioślarzy na starcie i niezbyt lojalnych tricków ze strony załóg węgierskich, z reguły zrywających prawie wszystkie starty, co nawet zmusiło startera do przestrogi, że jeżeli fakty takie jeszcze się powtórzą to będzie musiał winnych zdyskwalifikować. Dygresje te spowodowały nieznaną w dziejach Mistrzostw Europy fakt spóźnienia niektórych biegów o całą godzinę. Sekretem toru było to, że załoga która osiągnie prowadzenie od startu otrzymuje znaczną przewagę, mogąc sobie tor skrócić i wybrać lepszy prąd, stąd też pochodziła nerwowość załóg na starcie i pchanie się na lepszy tor, nawet pod grozą wywołania kolizji, których było kilka, połączonych z uszkodzeniem łodzi przeciwnika. Kolizje te i fałstarty przyczyniły się do trudnych sytuacji dla starterów i arbitrow, z których tylko doświadczenie i silne nerwy pozwoliły im się wywikłać i doprowadzić biegi do pomyślnego końca bez protestów i awantur.

Organizacja regat była bardzo dobra i przemyślana w każdym szczególe. Wielkim ułatwieniem dla organizatorów był szczęśliwy zbieg okoliczności, że tuż przy starcie na brzegu rzeki znajdował się śliczny miejski stadion sportowy, którego szatnie i natryski służyły do celów regatowych bez dodatkowych kosztów i starań. Obok tego stadionu wybudowano nowy drewniany hangar na łódzie, dość obszerny i wygodny, pewną niedogodnością był tylko bardzo szczupły plac do wynoszenia i wnoszenia łodzi, co powodowało konieczność pewnej organizacji, którą jednak po koleżeńsku i spontanicznie sami wioślarze zmontowali. Start urządzono na pływających pontonach, dobrze zako-

twiczonych i obsługiwanych przez saperów, widocznie dawniej już tę służbę pełniących, gdyż wyjątkowo umiejętnie obchodzili się ze startującymi łodziami, co na bystrym prądzie nie było zadaniem łatwym. Tor wynosił 2200 metrów i był ograniczony z dwóch stron pływającymi dużymi piłkami gumowymi, umieszczonymi na kotwiczkach co 250 metrów. Dystans 500, 1000, 1500 i 2000 mtr. były oznaczone białą farbą na kamiennym obramowaniu bulwaru, w tych też miejscach znajdowały się posterunki telefoniczne, komunikujące sędziom o przebiegu regat. Krzywizna toru była znaczna i wynosiła odchylenie od linii prostej i prostopadłej do linii startu około 150 mtr. przy linii mety. Trybunę dla sędziów urządzono na pływającej przystani, oprócz celownika na mecie był ustawiony aparat fotograficzny, oś którego matematycznie wypadła na linii mety. Wszystkie finały były fotografowane w celu dokładnego ustalenia pozycji załóg przybywających na metę. Czasy były brane precyzyjnym szwajcarskim aparatem, zawierającym sześć stoperów, na sygnał telefoniczny. Trybuny dla publiczności, częściowo kryte, częściowo otwarte ustawiono na brzegu. Dla wygody prasy na pływającej przystani urządzono biuro pocztowe i telegraficzne, skąd zapomocą całego szeregu telefonów można było bezpośrednio rozmawiać ze wszystkimi stolicami Europy. Przebieg regat i ich rezultaty komunikowano publiczności zapomocą gigantofonów, niezależnie od tego węgierskie radio przez cały czas regat transmitowało rezultaty. Dla polskiego radja ustąpiono 35 minut czasu i jeden z delegatów p. Bohdan Gędziorski nadawał dla słuchaczy polskiego radja rezultaty w języku polskim. Ten sam przywilej uzyskało radio włoskie.

Na regaty przybył i pozostał od początku do końca Regent Węgier Mikołaj Horthy de Nagybanja. Ta wysoka wizyta spowodowała, że obecny był na regatach cały rząd in corpore, jak również cały korpus dyplomatyczny. Dzięki pięknej pogodzie i olbrzymiej reklamie prasowej, na trybunach zasiadło dobrze ponad 15000 widzów, nie licząc nieprzejrzanego tłumów, zalegających obydwą brzegi rzeki. Po każdym finale wciągano na maszty flagi narodo-



Wicemistrzowie Europy na dwójkach podwójnych.
Członkowie Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

we trzech pierwszych łodzi i grano hymn narodowy zwycięzcy.

Rezultaty regat były następujące:

Piątek, dnia 25 sierpnia.

Przedbieg I. Czwórki:

1. **Italja.** Societa Nautica Pullino di Isola d'Istria — czas 6 min. 03,4 sek.
Osada: U. Vittori, N. Vittori, F. Chicco, V. Perentin, sternik R. Petronio.
2. **Francja.** Aviron Villeneuvois — czas 6 m. 09,0 s.
Osada: Micaela, Rabanel, Bord, Desvergnés, sternik Joie.
3. **Szwajcaria.** See-Club, Bienne — czas 6 m. 13,2 s.
Osada: H. Nicklaus, E. Kopp, H. Schöchlin, K. Schöchlin, sternik A. Hegetschweiler.
4. **Hiszpanja.** Club Marítimo de Barcelona — czas 6 min. 20,4 sek.

Przedbieg II. Czwórki:

1. **Danja.** Sorø Roklub — czas 6 min. 28,6 sek.
Osada: F. Hansen, C. Olsen, W. Christiansen, R. Olsen, sternik P. Richardt.
2. **Jugosławja.** P. S. K. Krka, Sibenik — czas 6 min. 30,8 sek.
Osada: L. Bujas, S. Grubisic, V. Jurisic, S. Krncevic, sternik B. Buja.
3. **Belgja.** Royal Sport Nautique de Bruges — czas 6 min. 42,6 sek.
Osada: C. Masyn, E. Cattoor, P. Verbeke, A. Renier, sternik B. Daladier.
4. **Rumunja.** Inainte Előre, Societate de Carme, Timisoara — czas 6 min. 52,2 sek.
Osada: J. Pöhm, G. Schlosser, C. Gröger, F. Cserhaty, sternik T. Tiberius.

Przedbieg III. Czwórki:

1. **Węgry.** Hungaria-Pannonia, Budapest — czas 6 min. 10,8 sek.
Osada: H. Ballya, F. Jung, L. Szabo, K. Gyurkoczy, sternik L. Molnar.
2. **Czechosłowacja.** Cesky Athletic Klub, Roudnice — czas 6 min. 29,0 sek.
Osada: J. Zaba, F. Vrba, A. Burda, V. Cerny, sternik J. Jabor.
3. **Polska.** Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 29,6 sek.
Osada: E. Kobyliński, S. Urban, J. Ślęzak, J. Braun, sternik J. Skolimowski.

Przedbieg IV. Dwójki bez sternika:

1. **Węgry.** Hungaria Evezős Egylet, Budapest — czas 6 min. 52,5 sek.
Osada: G. Götz, T. Machan.
2. **Holandja.** Koninklijke Amsterdamsche Roei & Zeilvereeniging „de Hoop” — czas 6 min. 55,8 sek.
Osada: A. A. Dekker, W. H. Jens.
3. **Polska.** Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — czas 6 min. 56,8 sek.
Osada: W. Szelągowski, H. Grabowski.
4. **Belgja.** Cercle de Regattes, Bruxelles — czas 7 min. 0,36 sek.
Osada: W. Vergin, L. Van Dooren.

Przedbieg V. Dwójki bez sternika:

1. **Szwajcaria.** Fussballklub Zürich — czas 6 min. 51,6 sek.
Osada: K. Schmidt, E. Ruffli.

2. **Italja.** Societa Canottieri Lario di Como — czas 6 min. 56,4 sek.

Osada: E. Bianchi, A. De Col.

3. **Jugosławja.** J. S. P. K. Gusar, Split — czas 6 min. 59,0 sek.

Osada: A. Baljkas, S. Alujevic.

Przedbieg VI. Jedyńki:

1. **Danja.** Danske Studenters Roklub — czas 6 min. 49,2 sek. — P. G. Hendriksen.
2. **Francja.** Société Nautique de Lagny — czas 6 m. 59,0 sek. — V. Saurin.
3. **Italja.** Societa Cannottieri Milano — czas 7 min. 01,3 sek. — V. Giacomini.
4. **Belgja.** Royal Sport Nautique de Bruges — czas 7 min. 46,0 sek. — A. Menge.

Przedbieg VII. Jedyńki:

1. **Polska.** Akademicki Związek Sportowy, Kraków — czas 6 min. 49,2 sek. — R. Verey-Włodek.
2. **Czechosłowacja.** Veslarsky Klub „Ohře” Louny — czas 6 min. 50,4 sek. — J. Zavrel.
3. **Szwajcaria.** Grasshoper Klub Zürich — czas 6 min. 54,0 sek. — E. Studach.
4. **Holandja.** Roei en Zeilvereeniging „Het Sparne” Haarlem — czas 6 min. 57 sek. — T. de Vries.

Przedbieg VIII. Jedyńki:

1. **Węgry.** Neptun Evezős Egylet, Budapest — czas 7 min. 03,6 sek. — dr. B. Szendey.
2. **Jugosławja.** J. S. P. K. Gusar Split — czas 7 min. 13,8 sek. — D. Jelaska.
3. **Hiszpanja.** Club Nautico de Tarragona — czas 7 min. 30,2 sek. — J. Prat.

Przedbieg IX. Dwójki:

1. **Polska.** Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 7 min. 09,8 sek.
Osada: J. Ślęzak, J. Braun, sternik J. Skolimowski.
2. **Francja.** Cercle de l'Aviron de Nantes — czas 7 min. 10,0 sek.
Osada: M. Vandernotte, F. Vandernotte, sternik Joie.
3. **Belgja.** Royal Sport Nautique de Bruges — czas 7 min. 28,6 sek.
Osada: J. Pintelen, O. Lagauw, st. B. Daladier.

Przedbieg X. Dwójki:

1. **Węgry.** Hungaria Evezős Egylet, Budapest — czas 7 min. 10,4 sek.
Osada: K. Györi, T. Matusich, st. L. Goreczky.
2. **Italja.** Circolo Cannottieri Napoli — czas 7 min. 16,4 sek.
Osada: R. Jaccarino, B. Cesi, st. A. Tamburini.
3. **Hiszpanja.** Club de Maritime, Barcelona — czas 7 min. 49,2 sek.
Osada: C. Maspons, L. Marti, sternik J. Baque.

Przedbieg XI. Czwórki bez sternika:

1. **Szwajcaria.** Fussballklub Zürich — czas 6 min. 28,6 sek.
Osada: H. Betschard, M. Schuler, K. Schmidt, E. Ruffli.
2. **Italja.** Societa Cannottieri Intra di Intra — czas 6 min. 32,8 sek.
Osada: G. Monteggia, G. Livorno, G. Bertelletti, G. Terzago.
3. **Polska.** Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — czas 6 min. 37,8 sek.
Osada: F. Górski, W. Ludwiczak, W. Leporowski, H. Budziński.

4. **Belgia.** Societe Nautique de Bruges — czas 6 m. 43,0 sek.

Osada: E. Van Nuylen, E. Martin, L. Smet, L. Van Dooren.

Przedbieg XII. Czwórki bez sternika:

1. **Węgry.** Hungaria - Pannonia, Budapest — czas 6 min. 22,8 sek.
Osada: L. Bartok, A. Kauser, L. Szimiczek, Z. Török.
2. **Danja.** Sörö Roklub — czas 6 min. 23,8 sek.
Osada: F. Hensen, C. Olsen, W. Christiansen, R. Olsen.
3. **Holandja.** Utrechtsche Studenten Roeivereiniging „Triton” Utrecht — czas 6 min. 33,2 sek.
Osada: F. Moltzer, G. L. Roell, J. C. J. Strom van Gravesande, W. A. P. F. Strom van Grave-sande.
4. **Jugosławja.** P. S. K. Krka, Sibenik — czas 6 min. 43,0 sek.
Osada: J. Jurinic, G. Zlataper, R. Szmara, A. Jurinic.

Przedbieg XIII. Dwójki podwójne:

1. **Węgry.** „Neptun” Evezös Egylet, Budapest — czas 6 min. 32,0 sek.
Osada: B. Szendey, A. Szendey.
2. **Francja.** Société Nautique de la Marne, Paris — czas 6 min. 36,4 sek.
Osada: G. Frisch, L. Hansotte.
3. **Polska.** Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa — czas 6 min. 47,2 sek.
Osada: J. Ślesicki, J. Bondorowski.

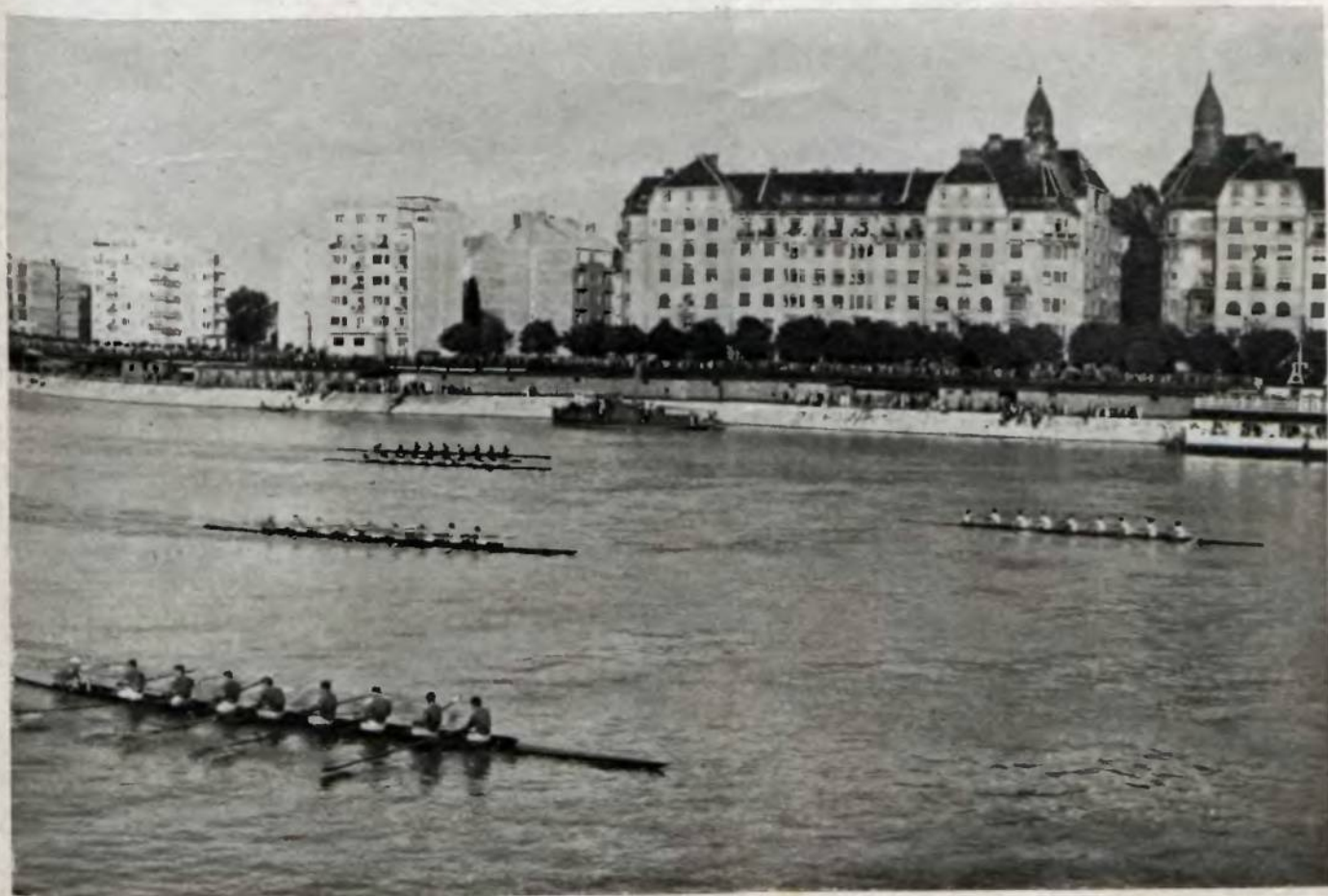
4. **Rumunja.** Inainte - Elöre, Societate de Carme, Timisoara — czas 7 min. 03,2 sek.

Przedbieg XIV. Dwójki podwójne:

1. **Italja.** Societa Cannottieri Milano — czas 6 min. 44,4 sek.
Osada: M. Moretti, O. Paroli.
2. **Jugosławja.** H. V. K. Zagreb — czas 6 m. 57,6 s.
Osada: T. Custovic, I. Levacic.
3. **Belgia.** Royal Sport Nautique de Bruges — czas 7 min. 09,8 sek.
Osada: A. Menge, M. Vandenbussche.

Przedbieg XV. Ósemki:

1. **Francja.** Société Nautique de la Marne, C. N. Encouragement Paris — czas 5 min. 59,0 sek.
Osada: M. Favreau, M. Pernin, J. Tarcher, M. Bouton, J. Batillat, J. Cottez, L. Devillie, E. Le-cuirot, sternik K. Blondiau.
1. **Szwajcarja.** Seeklub Lucerne — czas 5 m. 59,0 s.
Osada: R. Woodtli, F. Gerber, A. Epprecht, F. Bächli, H. P. Wipf, O. Linsi, W. Dubach, O. Riedweg, sternik W. Weber.
2. **Holandja.** Leidsche Studenten Roeivereiniging „Njord” Leiden — czas 6 min. 08,0 sek.
Osada: H. Kampmeinert, J. Kolkman, G. J. ter Poorten, J. N. V. Kampmeinert, J. E. Panhuys, H. Neeb, B. E. van Zanten, H. du Pon, sternik L. D. J. Reeser.
3. **Czechosłowacja.** Klub Veslaru Melnických, Mel-nik — czas 6 min. 10,2 sek.
Osada: V. Vaina, K. Malek, I. Andel, A. Pokor-ny, K. Kucera, K. Sarhaut, V. Barcal, I. Straka, sternik Z. Eisner.



Repesaż ósemek na Mistrzostwach Europy w Budapeszcie.

Przedbieg XVI. Ósemki:

1. **Italia.** Unione Cannottieri Livornesi, Livorno — czas 5 min. 55,6 sek.
Osada: R. Barbieri, O. Godini, R. Bracci, D. Barsotti, D. Secchi, G. Del Bimbo, E. Garzelli, M. Balleri, sternik C. Milani.
2. **Jugosławja.** P. S. K. Krka, Sibenik — czas 5 min. 56,6 sek.
Osada: M. Blace, dr. B. Alujevis, V. Jurisic, S. Krajcevic, S. Rosa, J. Turk, S. Grubisic, L. Bujas, sternik A. Soltyzek.
3. **Polska.** Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 06,8 sek.
Osada: E. Ciesielski, L. Birkholz, L. Zieliński, E. Treuchel, T. Szrajda, B. Ormanowski, F. Krauze, M. Ciechanowski, sternik H. Cegielski.

Przedbieg XVII. Ósemki:

1. **Węgry.** Hungaria - Pannonia, Budapest — czas 5 min. 59,2 sek.
Osada: K. Turkovics, T. Machan, G. Kozma, H. Ballya, G. Götz, F. Jung, L. Szabo, K. Gyurkoczy, sternik L. Molnar.
2. **Belgia.** Reunion Nautique de Vilvorde — czas 6 min. 12,0 sek.
Osada: E. Irgels, P. Siebels, E. Collet, R. Vingerhout, M. Vauthier, J. Degroeve, F. du Guyper, J. Mozelmans, sternik C. Duval.
3. **Hiszpanja.** Club Maritimo de Barcelona — czas 6 min. 17,8 sek.
Osada: V. Guillen, L. Vila, F. Bonet, J. Ma Reoyo, E. Guardiola, J. Piquet, P. Sugranes, C. Fontquerni, sternik E. Giner.

Sobota, dnia 26 sierpnia.**Repesaż I. Czwórki:**

1. Czechosłowacja — czas 6 min. 23,0 sek.
2. Hiszpanja — czas 6 min. 36,2 sek.
3. Belgja — czas 6 min 36,8 sek.

Repesaż II. Czwórki:

1. Szwajcaria — czas 6 min. 19,6 sek.
2. Polska — czas 6 min. 19,8 sek.
3. Francja — czas 6 min. 20,2 sek.

Repesaż III. Dwójki bez sternika:

1. Jugosławja — czas 6 min. 50,8 sek.
2. Belgja — czas 6 min. 56,0 sek.
3. Polska — czas 6 min. 57,0 sek.

Repesaż IV. Jedyńki:

1. Szwajcaria — czas 6 min. 48,8 sek.
2. Czechosłowacja — czas 6 min. 50,8 sek.
3. Jugosławja — czas 7 min. 35,4 sek.
4. Belgja — czas 8 min. 04,2 sek.

Repesaż V. Jedyńki:

1. Italia — czas 6 min. 47,6 sek.
2. Francja — czas 6 min. 49,0 sek.
3. Holandia — czas 6 min. 51,4 sek.
4. Hiszpanja — czas 7 min. 12,6 sek.

Repesaż VI. Dwójki:

1. Belgja — czas 7 min. 25,2 sek.
2. Hiszpanja — czas 7 min. 32,4 sek.

Repesaż VII. Czwórki bez sternika:

1. Holandia — czas 6 min. 15,0 sek.
2. Polska — czas 6 min. 19,4 sek.
3. Belgja — czas 6 min. 28,0 sek.

Repesaż VIII. Dwójki podwójne:

1. Polska — czas 6 min. 42,8 sek.
2. Rumunja — czas 6 min. 47,2 sek.
3. Belgja — czas 6 min. 57,6 sek.

Repesaż IX. Ósemki:

1. Jugosławja — czas 5 min. 52,2 sek.
2. Holandia — czas 5 min. 53,4 sek.
3. Polska — czas 5 min. 56,8 sek.
4. Czechosłowacja — czas 5 min. 59,4 sek.
5. Belgja — czas 6 min. 01,2 sek.
6. Hiszpanja — czas 6 min. 12,0 sek.

Niedziela, dnia 27 sierpnia.**Final I. Czwórki:**

1. Italia. Societa Nautica Pullino di Isola d'Istria — czas 6 min. 06,0 sek.
2. Węgry. Hungaria - Pannonia, Budapest — czas 6 min. 10,8 sek.
3. Czechosłowacja. Cesky Athletic Klub Roudnice — czas 6 min. 14,2 sek.
4. Szwajcaria. See-Club Bienne — czas 6 min. 16,8 s.
5. Danja — niestart.

Final II. Dwójki bez sternika:

1. Węgry. Hungaria Evezős Egylet, Budapest — czas 6 min. 24,0 sek.
2. Szwajcaria. Fussballklub Zürich — czas 6 min. 29,2 sek.
3. Holandia. Roei & Zeilvereeniging „de Hoop” — czas 6 min. 31,2 sek.
4. Jugosławja. J. S. P. K. Gusar Split — czas 6 min. 33,0 sek.
5. Italia. Societa Cannottieri Lario di Como — czas 6 min. 35,6 sek.

Final III. Jedyńki:

1. Polska. Akademicki Związek Sportowy, Kraków — czas 6 min. 28,4 sek.
2. Szwajcaria. Grashopperklub Zürich — czas 6 min. 31,8 sek.
3. Italia. Societa Cannottieri Milano — czas 6 min. 32,2 sek.
4. Węgry. Neptun, Budapest — przestał wiosłować.
5. Danja. Danske Students Roklub — przestał wiosłować.

Final IV. Dwójki:

1. Węgry. Hungaria, Budapest — czas 6 m. 50,2 s.
2. Polska. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 52,8 sek.
3. Francja. Cercle de l'Aviron de Nantes — czas 6 min. 58,4 sek.
4. Belgja. Royal Sport Nautique de Bruges — czas 7 min. 11,6 sek.
5. Italia. Circolo Cannottieri di Napoli — przestał wiosłować.

Final V. Czwórki bez sternika:

1. Danja. Sörö Roklub — czas 6 min. 04,6 sek.
2. Holandia. Studenten Roeivereiniging „Triton” — czas 6 min. 07,4 sek.
3. Węgry. Hungaria - Pannonia, Budapest — czas 6 min. 08,2 sek.
4. Szwajcaria. Fussballklub Zürich — czas 6 min. 15,0 sek.
5. Italia. Societa Cannottieri Intra di Intra — przestał wiosłować.

Finał VI. Dwójki podwójne:

1. Francja. Société Nautique de la Marne, Paris — czas 6 min. 20,6 sek.
2. Italia. Società Cannottieri, Milano — czas 6 min. 22,0 sek.
3. Węgry. Neptun, Budapest — czas 6 min. 28,8 sek.
4. Polska. Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa — czas 6 min. 31,4 sek.
5. Jugosławia. H. V. K. Zagreb — czas 6 min. 46,8 sek.

Finał VII. Ósemki:

1. Węgry. Hungaria - Pannonia, Budapest — czas 5 min. 44,2 sek.
2. Italia. Unione Cannottieri Livorno — czas 5 min. 45,2 sek.
3. Jugosławia. P. S. K. Krka, Sibenik — czas 5 min. 48,4 sek.
4. Francja. S. N. de la Marne, C. N. Encouragement — czas 5 min. 48,8 sek.
5. Szwajcaria. See - Club Lucerne — czas 5 min. 49,8 sek.

Przebieg finałów nie był zupełnie gładki. Po pierwszych dwóch biegach, które przeszły dobrze i bez wypadku, już w trzecim biegu jedynek nastąpiła kolizja między Węgrem Szendeyem i Duńczykiem Hendriksenem na torze obcym, przyczem łódź Duńczyka została uszkodzoną tak mocno, iż tenże musiał się z biegu wycofać. Bieg czwarty dwójek musiano startować aż cztery razy. Pierwszy start został zerwany przez Węgrów, po drugim starcie nastąpiła kolizja między Węgrami i Włochami, przy trzecim starcie Włosi złamali ster i musieli udać się do naprawy, dopiero czwarty start udał się, ale wkrótce po starcie załoga włoska musiała wycofać się z biegu, gdyż zreperowany ster nagle odmówił posłuszeństwa.

Czwórki bez sternika musiano startować dwa razy z powodu kolizji na torze, przyczem znów łódź włoska została uszkodzoną tak mocno, że z biegu musiała się wycofać. W biegu ósemek łódź węgierska dwa razy odjeżdżała od startu zanim wogóle starter opuścił flagę.

W dniu finałów odbyły się jednocześnie biegi pocieszenia dla załóg, które nie weszły do finałów. Biegi te wygrały: dwójkę podwójną: Rumunja walkoverem, jedynek: Czech Zavrel przed Francuzem, Austriakiem i Węgrem, czwórkę bez sternika wygrał Klub Wioślarski z r. 1904 przed Belgami.

Sprawozdanie z regat nie byłoby kompletnem, gdyby nie podkreślić nadzwyczaj ofiarnej pracy członków Komitetu Organizacyjnego Węgierskiego, których liczny zespół pełnił rozmaite funkcje na starcie, w hangarach i na mecie. Panowie ci byli od rano do wieczora na nogach, spełniali wszelkie życzenia wioślarzy od ręki z całym zaparciem siebie i wogóle zasłużyli sobie na niezmierną wdzięczność i uznanie ze strony wszystkich uczestników.

Kongres Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich (F. I. S. A.).

Jak zwykle, przed regatami odbył się Kongres Wioślarski, w tym roku specjalnie ważny, gdyż trzeba było załatwić cały szereg wniosków dotyczących zmiany statutu i regulaminu regatowego. Wniosku były uprzednio rozslane wszystkim członkom, a niektóre z nich dążyły do radykalnych zmian w ustroju Związku i mogły mieć doniosłe znaczenie w życiu Związku. Chcąc skrócić dyskusję na Kongresie, Przewodniczący p. Fioroni zaprosił wnioskodawców na poufne posiedzenie, w celu możliwego uzgodnienia



Finał wyścigu czwórek na Mistrzostwach Europy w Budapeszcie.

i wynalezienia kompromisu. Chociaż Polska nie stawiała żadnych wniosków, jednak nasi delegaci zostali również na to posiedzenie zaproszeni, co dowodzi jeszcze raz, że delegacja polska cieszy się wielkim poważaniem i z naszym głosem liczą się bardzo poważnie. Na tem posiedzeniu wiele rzeczy zostało uzgodnionych i obrady na Kongresie potoczyły się szybko i bez taré.

Kongres rozpoczęto o godz. 10 rano w pięknej sali domu sportowego. Po powitaniu Kongresu przez Prezesa Związku Węgierskiego i odpowiedzi p. Fioniego przystąpiono do ułożenia listy obecności. Na Kongres przybyli: **Belgia** (M. Spreux), **Francja** (M. Mahut, A. Veteengel, O. Boutomy), **Italia** (G. Filippi, C. Baglioni, A. Bocalatte), **Szwajcaria** (E. Rossier, M. Ruch), **Holandja** (dr. Mieremet, M. Schutte, dr. Mares), **Hiszpanja** (E. Losantes, J. Catala), **Czechosłowacja** (dr. Widimski), **Węgry** (dr. Perger, M. Z. Abray, L. Gidro), **Jugosławia** (dr. Domivis, J. Despot, M. Stefanovic), **Polska** (J. Bojańczyk, A. Loth, M. Sporny), **Rumunia** (M. Stern, dr. Moga), **Danja** (A. Filtenborg, A. Lundquist), **Grecja** (G. Argyropulos). Na skrutatorów wybrano pp. Spreux i Widimskiego, poczem odczytano protokół poprzedniego Kongresu, który przyjęto bez dyskusji. Również bez dyskusji przyjęto sprawozdanie Zarządu, sprawozdanie kasowe i projekt budżetu na rok następny, zamykający się sumą 5.500 fr. szwajc. Po tych zwykłych formalnościach przystąpiono do dyskusowania zmian w statucie i regulaminie. Na pierwszy ogień poszła sprawa wyboru arbitrów. Według dotychczasowego przepisu każdy kraj przedstawiał po jednym kandydacie i czterech arbitrów wylosowywano. Wskutek tego często arbitrami zostawali ludzie nie posiadający po temu odpowiednich kwalifikacyj. Zmiana dążyła do wybierania arbitrów przez głosowanie tajne, przyczem aby być wybranym, trzeba było otrzymać dwie trzecie głosów obecnych. Zmianę tę przyjęto jednogłośnie i zaraz dokonano wyboru. Na arbitrów wybrano pp. Lotha, Widimskiego, Vettengela i Mieremeta. Na starterów pp. Bojańczyka i Spreux, na sędziów z mety pp. Spornego, Maresa i Houtzingera (Węgry). Jak widzimy więc, na dziewięciu członków jury Polska otrzymała trzech i to w drodze wolnego wyboru, co stanowi nowy dowód uznania bezstronności i fachowości naszych delegatów.

Długą i namiętną dyskusję wywołał projekt zmiany definicji toru regatowego. Holandia i Szwajcaria domagały się zdyskwalifikowania wszystkich torów krzywych, wąskich i wytkniętych na bieżącej wodzie. Opierały się temu Francja i Węgry, które takiego toru nie posiadają, wobec braku jednomyślności głosowanie odłożono do przyszłego kongresu. Bardzo ważną zmianę, proponowaną przez Egipt, aby dopuścić do reprezentacji narodowej i obcokrajowców, byleby zamieszkiwali w danym kraju przynajmniej piętnaście lat, załatwiono w ten sposób, że dawny przepis pozostawiono w mocy, czyniąc jedynie wyjątek indywidualnie dla Egiptu. Niezmiernie ważny wniosek postawiła Francja, a mianowicie żeby skasować indemnizację płaconą przez kraj urządzający uczestnikom regat i żeby każdy kraj przyjeżdżał na swój koszt. Uchwalenie tego wniosku groziło zupełnym uśmierceniem Mistrzostw Europy. Wniosek ten odrzucono, inne wnioski dążące do kompromisowego załatwienia sprawy drogą zmniejszenia indemnizacji odłożono do następnego kongresu. Pozostałe wnioski dotyczące się drobniejszych zmian w statucie i regulaminie uchwalono jednomyślnie.

Kłopotliwą była sprawa urządzenia Mistrzostw Europy w r. 1934. W roku tym kolej wypadła na Portugalję, która oświadczyła, że nie jest w stanie sfinansować tej

imprezy i wyraziła gotowość zapłacenia sumy globalnej 20.000 fr. szwajcarskich tytułem indemnizacji dla wszystkich. Ponieważ suma ta wyniosłaby mniej więcej około połowy potrzebnych na ten cel pieniędzy, delegacja szwajcarska oświadczyła, że na tych warunkach Szwajcaria gotowa jest zastąpić Portugalję. Ponieważ sytuacja Szwajcarii jest korzystniejszą ze względu na niższe koszty przejazdu, Kongres propozycję Szwajcarii przyjął i Mistrzostwa Europy odbędą się w przyszłym roku w Lucernie na t. zw. Rotsee. W ten sposób ustalona kolejność wypadła: 1934 — Szwajcaria, 1935 — Belgja, 1936 — Olimpijada w Berlinie, 1937 — Holandia.

Wybory prezydium załatwiono przez aklamację, wybierając ponownie pp. Fioniego, Mùlegga i hr. de Sambuy, co cały Kongres powitał entuzjastycznymi oklaskami. Na zakończenie sekretarz Związku, p. Gaston Mùlegg, odczytał sprawozdanie z posiedzenia Głównego Komitetu Olimpijskiego, którego jest członkiem z ramienia F.I.S.A., na posiedzeniu tem zapadły bardzo ważne uchwały, szczególnie dotyczące się amatorstwa w sporcie, coraz bardziej zagrożonego przez profesjonalizm.

Pobyt naszej delegacji w Budapeszcie był niezmiernie przyjemny i urozmaicony. Uprzejmość i serdeczność naszych kolegów Węgrów nie miała granic i zyskała sobie naszą i innych delegacyj wdzięczność i wzajemną serdeczność. Szczególnie entuzjastycznie witali Związek wioślarze węgierscy, którzy zorganizowali dla wszystkich delegatów wycieczkę salonowym parowcem wieczorem wzdłuż brzegów rzeki, gdzie znajduje się cała masa przystani klubowych, prywatnych i niestowarzyszonych. Wszystkie przystanie były rześkie i iluminowane i wzdłuż całej drogi parowca puszczano ognie sztuczne, przyczem całe masy udekorowanych i iluminowanych łodzi i motorówek towarzyszyły parowcowi z delegacją. Wszędzie po drodze tysiączne rzesze wioślarzy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć F. I. S. A. i delegacyj wszystkich krajów, na które delegaci ze statku odpowiadali. Przejazdówka ta i nieopisany entuzjazm tłumów wioślarzy, demonstrujących swe przywiązanie do sportu pozostanie w pamięci delegatów jako coś w życiu niewidzianego i pozostającego w pamięci raz na zawsze. Niezmiernie miły był również wieczór spędzony w rządowych piwnicach win węgierskich, połączony z ludowym festynem, na który złożyły się narodowe potrawy Węgier, cudowne węgierskie wino, prawdziwy ekstrakt zaczarowanego słońca i tańce przy prawdziwej cygańskiej kapeli na tarasie gmachu administracyjnego. Jak zwykle po kongresie odbył się bankiet wydany przez Związek Węgierski na cześć delegatów i prasy. Bankiet był niezmiernie okazały i uświetniony przez obecność na nim pretendenta do tronu węgierskiego Albrechta ks. Habsburskiego, Ministrów Skarbu i Wychowania Fizycznego, Nadprezydenta m. Budapesztu i wielu innych dygnitarzy ze świata politycznego i prasy. Zakończyła uroczystości wycieczka do Balatonfüred, w której jednak delegacja polska udziału wzięć nie mogła ze względu na konieczność załatwiania formalności ekspedjowania łodzi i złożenia wizyty w poselstwie polskim. Posel Rzeczypospolitej w Budapeszcie p. Minister Łepkowski przyjął delegatów nadzwyczaj serdecznie i szczerze winał zdobytych sukcesów, podkreślając, że dopiero po raz pierwszy sportowcom polskim udało się zdobyć na Węgrzech poważny sukces, dotychczasowe wyjazdy do Budapesztu kończyły się zawsze niepowodzeniem.

Tak się zakończyły Mistrzostwa Europy w Budapeszcie. Wyjechaliśmy jako zdobywcy Mistrzostwa Europy i przedstawiciele gałęzi sportu polskiego, który umiał zdo-

być sobie wielkie uznanie dla swych wyczynów sportowych i zdolności organizacyjnych. Ten pobyt i suma włożonych wartości do kapitału współpracy pokojowej wszystkich narodów świata to nowe i silne ogniwo skuwające wioślarzy polskich z wioślarstwem całego świata w jedną wielką i zgodną rodzinę. A za tą serdeczność i gościnność okazaną nam ze strony gospodarzy regat — Węgierskiego Związku Towarzystw Wioślarskich wiecznie brzmieć będzie okrzyk: „Eljen Magyarorszag, Eljen Magyar Evezös Szövetseg”! Niech żyją Węgry! Niech żyje Węgierski Związek Wioślarski!

Jerzy Bojańczyk.

Propagandowe regaty wioślarskie na rzece Niemnie w Grodnie.

Dnia 13 sierpnia 1933 r.

Udział w regatach, organizowanych przez Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno”, wzięły osady Wojskowego Klubu Sportowego „Śmigły” w Wilnie i Policyjnego Klubu Sportowego z Wilna. Zapowiedziany udział A.Z.S. — Wilno został odwołany przed samymi regatami.

Pomimo niepogody i przeciwnego wiatru regaty odbyły się b. składnie i bez protestów. Komisja regatowa pod przewodnictwem viceprezesa W. K. W. „Grodno” p. sędziego Chojnowskiego zorganizowała zawody doskonale.

Tor na wodzie biejącej wynosił 2000 m., dla damskich osad 1300 m.

Po regatach nastąpiło wręczenie nagród osadom zwyciężcom. Wieczorem po rozdaniu nagród na przystani W. K. W. „Grodno” odbyła się wieczornica wioślarska i tańce.

Wyniki były następujące:

Bieg I. Jedyńki:

- 1) Policyjny Klub Sportowy, Wilno — czas 9.30. Witkowski Zygmunt.
- 2) Wojskowy Klub Wioślarski, Grodno — czas 9.39.

Bieg II. Czwórki półwycigowe osad wojskowych:

- 1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły”, Wilno — czas 7.25,5.
Osada: Wasiukiewicz M., Mikołajewicz M., Hryniewski A., Mróz Cz., Witkowski L. (ster.).
- 2) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły” Wilno.

Bieg III. Jedyńki pań:

- 1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — czas 7.38
Kieśkiewiczówna Irena (walkower).

Bieg IV. Czwórki:

- 1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — czas 8.33.
Osada: Mrozowski D., Łukaszewicz E., Antonowicz M., Zamierowski A., Uziwicz P. (ster.).
- 2) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — osada druga.
- 3) A.Z.S. Wilno — nie startował.

Bieg V. Czwórki półwycigowe pań:

- 1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — czas 6.03.
Osada: Matusiewiczówna, Bielajewa J., Zaniewska J., Czerniawska A., Ottówna W. (ster.) (walkower).

Bieg VI. Czwórki pań:

- 1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — czas 5.46,5.
Osada: Kieśkiewiczówna H., Mrozowska E., Romańczukówna J., Bojarowska O., Ottówna W. (ster.).
- 2) A. Z. S., Wilno — nie startował.

Bieg VII. Jedyńki nowicjuszy:

- 1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — czas 8.43,3. — Pieregut Jerzy.
- 2) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły”, Wilno — Ryszko Jan.
- 3) A. Z. S., Wilno — nie startował.

Bieg VIII. Czwórki półwycigowe nowicjuszy:

- 1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły”, Wilno — 7.20.
Osada: Mikołajewicz M., Wasiukiewicz M., Hryniewski A., Mróz Cz., Witkowski L. (ster.).
- 2) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — czas 7.20,3.

Bieg IX. Czwórki nowicjuszy:

- 1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — czas 8.28.
Osada: Jurowski W., Gryniuk J., Mazulis F., Kowalski S., Pieregut W. (ster.).
- 2) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno” — osada druga nie start.
- 3) A. Z. S., Wilno — osada pierwsza nie start.
- 4) A. Z. S., Wilno osada druga nie start.

Regaty propagandowe we Włocławku.

Dnia 20 sierpnia 1933 r.

Regaty propagandowe organizowane przez T-wo Wioślarskie we Włocławku zbiegły się z terminem wyjazdu osad krajowych na regaty o Mistrzostwo Europy w Budapeszcie, na które w roku bieżącym wyjechała bardzo liczna reprezentacja skompletowana z osad aż sześciu klubów, co pociągnęło za sobą duży ubytek sił wioślarskich, siłą rzeczy musiało się odbić na obesłaniu regat krajowych. Odczuł to i Włocławek ze względu na ilość zgłoszeń. Dopisali jednak najbliżsi sąsiedzi a więc Płock, Toruń i dobrze zapowiadający się Klub Wioślarski „Gopło” z Kruszwicy, oraz miejscowy Kujawski Klub Wioślarski.

Klub Wioślarski „Gopło” z Kruszwicy, rewanżując się za bytność osady T-wa Wioślarskiego na jego regatach na Goplu, przysłał nietylko swą czwórkę, lecz i z licznym gronem swych członków zjechał w gościnę do Włocławka, zacieśniając w ten sposób sympatyczne stosunki między Towarzystwami. Można mieć nadzieję, że powiększone o sympatycznych kruszwiczian, grono najbliższych sąsiadów Włocławka zapewni mu frekwencję regat rokrocznie organizowanych.

Towarzystwo Wioślarskie w Płocku zgłosiło się do dwu biegów, przysyłając dwójkę ze sternikiem ze swym niestrudzonym wioślarzem p. v.-prezesem Kawieckim oraz jedynekę. Dwójka Płocka, zdawało się, mogła liczyć na pewne zwycięstwo ze względu na wyjazd najlepszej osady Włocławka na Mistrzostwa Europy, jednakże okazało się, że Grabowski i Szelągowski mają godnych zastępców w osobach J. Dyjaka i J. Sodólskiego, którzy wykazując b. dobry styl i kolosalną wytrzymałość, pewnie, po zaciętej walce, przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Klub Wioślarski Toruń reprezentowany przez silną czwórkę półwycigową wygrał bieg pewnie raz jeszcze dokumentując swą tężyznę.

Kujawski Klub Wioślarski obsadził dwa biegi czwórek półwycigowych. Musi coś szwankować w pracy sportowej tego Klubu, gdyż mając b. dobry materiał fizyczny z pośród sfer rzemieślniczych, ludzi silnych i chętnych, niepotrafi zdobyć się choćby na jedną naprawdę dobrze zgraną osadę. Obydwie czwórki, które startowały, nie odegrały żadnej roli przychodząc daleko w ogonku za swymi rywalami.

Ruch sportowy T-wa Wioślarskiego we Włocławku, wyjątkowo ożywiony w tym sezonie, wyłonił dużo mater-